

Zbigniew Machaliński*

Działalność Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu w latach 1926–1930

Eugeniusz Kwiatkowski tekę ministra przemysłu i handlu objął po Hipolicie Gliwcu (8.06.1926 r.). Zajmował to stanowisko w kolejnych gabinetach: 1.10.1926 r. po ustąpieniu gabinetu Kazimierza Bartla Józef Piłsudski zatrzymał go jako szefa resortu przemysłu i handlu, 28.06.1928 r. wszedł ponownie do rządu Bartla, następnie kolejno był członkiem gabinetów Kazimierza Świąłskiego (od 14.04.1929 r.), znów Bartla (od 29.12.1929 r.) i Walerego Sławka (od 31.03.1930 r.). Skończył karierę jako minister przemysłu i handlu 2.08.1930 r.

Niezależnie od funkcji, jaką pełnił w rządzie, przodującą i niejako kierującą rolę w całokształcie polityki państwa sprawował w tym czasie Józef Piłsudski. Każdy kolejny premier, tym bardziej minister, musiał liczyć się z jego zdaniem i poglądami. Nierespektowanie linii politycznej marszałka kończyło się – o czym przekonał się Kwiatkowski w sierpniu 1930 r. – ustąpieniem z rządu. Pozycja Kwiatkowskiego w nowej konfiguracji politycznej była jednak o tyle korzystna, iż moderator całokształtu polityki państwa w sprawach gospodarczych zabierał głos bardzo rzadko, a nawet niechętnie, pomijając zagadnienia budżetowe. Cechowała go tutaj duża ostrożność i umiar, przeciwny był rozwiązaniom skrajnym, bał się ryzyka. *Dla Józefa Piłsudskiego pomysłność gospodarcza zarysowywała się jako funkcja dobrze zorganizowanego, silnego państwa. Nie w programie społeczno-politycznym lewicy czy prawicy upatrywał on drogę przezwyciężenia nędzy, lecz w oczyszczeniu ogólnej atmosfery moralnej oraz w na-*

* Prof. dr hab. Zbigniew Machaliński, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk
e-mail: rektor@gwsh.gda.pl

*prawie ustroju państwowego*¹. Zawsze bronił prymatu interesów państwa przed interesami jednostki, na tej płaszczyźnie wygłaszał wiele sądów potępiających nadużycia gospodarcze poszczególnych obywateli.

Mimo raczej intuicyjnego rozumienia przez niego gospodarki, prace resortu przemysłu i handlu musiały wychodzić naprzeciw ogólnym koncepcjom politycznym Piłsudskiego i musiały być im podporządkowane. Kierując tym ministerstwem w latach 1926–1930 Kwiatkowski musiał popierać i rozumieć te założenia. Brak głębszego zainteresowania Piłsudskiego problemami gospodarki i handlu raczej ułatwiał sytuację nowemu kierownikowi tego resortu – mógł on wykazać się większą samodzielnością i kontynuując linię swoich poprzedników, nadać jej własny kształt.

Jaką sytuację zastał Eugeniusz Kwiatkowski w czerwcu 1926 r.? Położenie gospodarcze II Rzeczypospolitej nigdy nie było pomyślne, można jedynie mówić o okresach cechujących się ożywieniem gospodarczym. Start Kwiatkowskiego w nowej roli przypadł właśnie na taki okres. Nastąpiła odczuwalna w stosunku do 1925 r. poprawa sytuacji gospodarczej w świecie kapitalistycznym, co automatycznie wpłynęło na poprawę koniunktury w Polsce; rosła produkcja, powoli malało bezrobocie. Jedynie sytuacja budżetowa państwa była nadal ciężka, utrzymywał się niedobór dochodów. Gospodarka polska przystosowała się również do narzuconej przez Niemcy wojny celnej. Strajk górników węglowych w Wielkiej Brytanii, trwający przez całe drugie półrocze 1926 r., w decydującym stopniu przyczynił się do ulokowania polskiego węgla na rynkach skandynawskich, osłabiając tym samym ostrze wojny celnej. Wreszcie spadek kursu złotego wpłynął dodatnio na wzrost eksportu. Te wszystkie atuty starał się Kwiatkowski maksymalnie wykorzystać.

Pierwsze kroki na ulicy Elektoralnej stawiał jednak bardzo ostrożnie. 17.06.1926 r. przedstawił na konferencji prasowej program swojego resortu oparty na ustaleniach z posiedzenia Rady Ministrów, które odbyło się również tego dnia. Należy domniemywać, iż przygotowując *exposé* dla prasy korzystał z doświadczenia swojego szefa, premiera Bartla. Wystąpienie Kwiatkowskiego 17 czerwca było pierwszą publiczną prezentacją programu gospodarczego rządu po przewrocie majowym, spotkało się więc z dużym zainteresowaniem, szczególnie sfer gospodarczych. Z zasady świadczyło o chęci kontynuacji dotychczasowej polityki gospodarczej i socjalnej; poprawę sytuacji gospodarczej kraju nowy minister uzależniał głównie od przejawu woli i zdolności twórczej

¹ J. Rakowski, *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1948, t. 1, s. 120.

samego społeczeństwa². Myśl tę w przyszłości niejednokrotnie rozwijał, przyznając priorytet w walce o postęp cywilizacyjny całemu społeczeństwu, a nie elitarnym jego członkom. Kontynuując program poprzednich rządów, zapowiadał, iż również obecny gabinet *przywiązuje szczególną wagę do energicznej budowy i rozbudowy portu w Gdyni oraz do budowy linii kolejowych łączących centra przemysłowe z morzem*³. Były to pierwsze słowa Kwiatkowskiego, przyszłego „budowniczego Gdyni”, na temat intensyfikacji budowy tego miasta i portu; w przyszłości wypowiedział ich bardzo wiele. W dziedzinie priorytetów na pierwszym miejscu wymienił *przemysł związany z rolnictwem*, a następnie wydobywczy z górnictwem węglowym na czele, ponadto hutnictwo, przemysł włókienniczy, drzewny i chemiczny. Kończąc swoje pierwsze *exposé*, podał w formie uogólnienia kilka „haseł na dziś”. Były to:

- 1) *wzmożenie produkcji i jej potaniecie,*
- 2) *stabilizacja we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego,*
- 3) *walka z klęską bezrobocia,*
- 4) *walka z inercją gospodarczą*⁴.

Drogą do realizacji tych wytycznych miało być rozwijanie konsumpcji społeczeństwa, rozwój eksportu oraz większe obciążenia podatkowe przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Osiem dni później, 25 czerwca, Kwiatkowski wygłosił przemówienie na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, które było odpowiedzią na zgłoszone na tym zebraniu postulaty Lewiatana i częściowo polemiką z nimi. Twierdził, że wobec trudnej sytuacji ekonomicznej państwa należy zastanowić się nad źródłami tych niedomagań i znaleźć metodę poprawy istniejącego stanu. Takiej metody winien poszukać rząd z całym społeczeństwem, które *rachuje [...] zbyt dużo na obowiązek rządu dostarczenia wszystkiego co wydaje się niezbędne*⁵ bez własnego udziału w tym procesie. Niewykorzystanie w pełni możliwości produkcyjnych przemysłu powodowało wzrost kosztów wyrobu i podwyżki cen artykułów przemysłowych, co z kolei *powiększało anemię konsumenta i wywoływało żądania podwyżki zarobków, które następnie doprowadzą do zmniejszenia i podrożenia i dalszej podwyżki kosztów własnych*⁶. Aby rozwiązać ten problem, minister Kwiatkowski zaproponował w pierwszej kolejności odbudowanie „siły konsumenta”, czyli poprawę stopy życiowej i zdolności nabywczej szerokich rzesz ludzi pracy. Ape-

² *Exposé Pana Ministra Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1926, z. 26, s. 757.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ E. Kwiatkowski, [przemówienie], „Przegląd Gospodarczy” 1926, nr 13, s. 639–641.

⁶ *Ibidem*, s. 639.

lując do zgromadzonych przedstawicieli wielkiego kapitału i finansjery, zalecał w polityce socjalnej *konieczność zastosowania norm, które są zdobyczą klasy robotniczej na Zachodzie*. Kontynuując tę myśl, mówił: *nie mogę nie powiedzieć, iż spotkałem kilka wypadków, w których elementarne prawa ludzkiej słuszności nie były uszanowane. Uważam np., że bezterminowe zwolnienie robotnika może być zastosowane tylko tam, gdzie to przewiduje prawo. Idzie dziś o to, by chcieć pracować i to pracować jak najwydajniej, jak najintensywniej. To zrozumienie ma klasa robotnicza. Rozwiązanie zagadnienia ich nędzy nie leży w samych podwyżkach. Sprawę taryfy płac powinno regulować samo życie gospodarcze – możliwie bez ingerencji władz. Obowiązkiem życia gospodarczego jest współdziałanie z rządem w walce z klęską bezrobocia*⁷.

Zniknął bezpowrotnie ostrożny, jakby bojaźliwy minister przemysłu i handlu z pierwszej konferencji prasowej na spotkaniu z przedstawicielami Lewiatana. Był to zupełnie inny Kwiatkowski – ofensywny, doskonały polemista, odważnie przeciwstawiający się poglądom pracodawców, widzący z wysokości swojego stanowiska nie tylko bogatych i silnych, ale również tych, od których trudu i znoju zależało wiele, czyli klasę robotniczą. Kariera nowego ministra była nietypowa, nie wspinał się on po drabinie urzędniczej, nie był legionistą, nie był działaczem społecznym czy politycznym, natomiast po ukończeniu studiów pracował zgodnie ze swoim wykształceniem i znał doskonale sytuację wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Dlatego właśnie był partnerem kompetentnym i wymagającym wobec ludzi kierujących polskim przemysłem. Już w pierwszym miesiącu urzędowania dał się poznać jako człowiek chcący wywierać wpływ na politykę gospodarczą, ale co jest szczególnie godne podkreślenia – na politykę socjalną państwa głównie poprzez zainteresowanie i ingerencję na rzecz poprawy sytuacji klasy robotniczej. W rządach pomajowych nie były to zjawiska zbyt częste – inne zagadnienia zaprzętały uwagę ówczesnych polityków, spraw socjalnych jakby nie dostrzegano, uważając je faktycznie za zbyt trudne do rozwiązania.

Kwiatkowski na początku swojej kariery politycznej, chociaż krytyczny wobec prywatnego kapitału, szczególnie obcego, daleki był jednak od zbyt głębokiej ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Wynikało to zapewne z ogólnej linii gabinetu Bartla, a po 1.10.1926 r. – J. Piłsudskiego, jak również z wpływów Lewiatana, z którym rząd nie tylko musiał się liczyć, ale także w nowej sytuacji politycznej okresu pomajowego starał się przyciągnąć związane z nim grupy do lojalnej współpracy. 25 czerwca na spotkaniu ze sferami prywatnego kapitału minister przemysłu i handlu mówił: *musimy przełamać pociąg do etatyzmu*

⁷ *Ibidem*, s. 641.

i kontynuował tę myśl 31 października, stwierdzając: *chcę podkreślić najdobitniej, że nie pragniemy zwalczać kapitalizmu, bo stoimy wyraźnie i zdecydowanie na stanowisku kapitalistycznym*. Jednak już 6.12.1926 r. nastąpiła częściowa zmiana poglądów Kwiatkowskiego w tej kwestii. Mówił on wówczas na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu: *wobec związku problemów gospodarczych z zagadnieniami całokształtu polityki państwowej [...] ingerencja państwa w dziedzinę produkcji i zbytu stała się niezbędną i zdrową pod warunkiem swej bezstronności*. Natomiast od kapitału zagranicznego wymagał samodzielności bilansowej, ujawniania wszystkich operacji handlowych i finansowych, a także niezajmowania się aktywnie działalnością polityczną. Również w tym przemówieniu odszedł od tradycyjnego programu preferującego rozwój rolnictwa, stwierdzając: *w państwie, które [...] nie może zatrudnić wszystkich obywateli, które eksportuje najdzielniejszy materiał ludzki, które posiada niską kulturę rolną [...] musi być wysunięty na czoło [...] program szybkiego rozwoju przemysłu na zasadach kapitalizmu*⁸.

Dla usprawnienia pracy 10 listopada zreorganizował podległe sobie ministerstwo. Uprawnienia ministra rozszerzono i umocniono. Dyrektorem Departamentu Organizacyjnego został mianowany Józef Kożuchowski, zarzewiak, przyjaciel z lat młodości. Już w czerwcu Kwiatkowski rzucił koncepcję uzupełnienia i ujednoczenia prawodawstwa gospodarczego. Prace te w ciągu pozostałych miesięcy 1926 r. były intensywnie prowadzone; przygotowywano projekty ustaw: górniczej, akcyjnej, przemysłowej, pobierczej i o izbach przemysłowo-handlowych.

Nowy minister zdawał sobie sprawę, iż przy pomocy samego aparatu urzędniczego nie rozwiąże wszystkich spraw, potrzebne było również wsparcie odpowiednich instytucji naukowych. W tym celu opracował i w październiku skierował do Komitetu Ekonomicznego Ministrów projekt Biura Badania Cen. *W koncepcji MPiH – mówił – jest to instytut badawczy, który ma pozwolić na głębokie wniknięcie w istotę choroby produkcji, ma to być – powiedziałbym lekarz domowy życia gospodarczego. [...] Bez możliwości stałego śledzenia rozwoju kosztów własnych, bez obiektywnego badania tych podstawowych zagadnień nie ma mowy o realizacji pomocy rządowej dla modernizacji produkcji i organizacji zbytu*⁹. W grudniu 1926 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPiH) podjęło również wstępne prace koncepcyjne na temat zorganizowania Instytutu Eksportowego, mającego pełnić rolę doradczą i informacyjną.

⁸ Przemówienie E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu d. 6 grudnia 1926 r., [w:] *Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1928, s. XVII.

⁹ Przemówienie P. Min. PIH na konferencji gospodarczej wygłoszone 31 października 1926 r., „Przemysł i Handel” 1926, z. 26, s. 791.

Ze szczególną energią Kwiatkowski kontynuował nakreślony wcześniej program rozwoju gospodarki morskiej. Jak już powyżej zaznaczono, o potrzebie intensyfikacji budowy portu gdyńskiego wypowiedział się publicznie po raz pierwszy 17 czerwca, a już 20 czerwca odwiedził Gdynię i badał na miejscu zaawansowanie prac przy budowie portu¹⁰. Było to pierwsze jego bezpośrednie zetknięcie się z Morzem Bałtyckim; po raz pierwszy zobaczył żywioł morski w okresie studiów, zwiedzając Wenecję.

Od czerwca do grudnia 1926 r. kierowany przez Kwiatkowskiego resort podjął lub zakończył następujące prace dotyczące szeroko pojętej problematyki morskiej:

- 1) Zawarto mową umowę z konsorcjum francusko-polskim na budowę portu handlowego w Gdyni.
- 2) Wybudowano nowe [...] urządzenia mechaniczne dla przeładunku węgla i rudy w Gdyni.
- 3) Rozpoczęto budowę portu rybackiego w Gdyni.
- 4) Przygotowano plany do rozbudowy składów towarowych w Gdyni.
- 5) Opracowano do decyzji KEM zasady eksploatacji portu w okresie jego budowy.
- 6) Opracowano statut starostwa morskiego.
- 7) Rozpoczęto budowę 2 statków pasażerskich w stoczni gdańskiej.
- 8) Zakupiono 5 statków handlowych po 2850 t każdy i zorganizowano odpowiednie przedsiębiorstwo.
- 9) Poparto rozwój portu morskiego w Tczewie oraz zakup flotylli handlowej przez Tow. <Wisła-Bałtyk>.
- 10) Załatwiono szereg zatargów z ludnością miejscową na wybrzeżu.
- 11) Ustalono wytyczne w programie pracy portu gdańskiego i gdyńskiego z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego Polski.
- 12) Opracowano wskazania dla KEM do poparcia rozwoju prywatnej floty handlowej.
- 13) Poparto wydawnictwa morskie.
- 14) Poparto renowację Komitetu Floty Narodowej¹¹.

To wyliczenie obrazuje najlepiej intensywność prac i działań MPiH w drugiej połowie 1926 r. w zakresie spraw morskich. Szczególnym zainteresowaniem społeczeństwa cieszyły się prace związane z budową portu gdyńskiego. Wojewoda pomorski doktor Stanisław Wachowiak, wspominając pierwsze kroki Kwiatkowskiego na terenie Gdyni, pisał: *Nie brakło wśród pionierów Gdyni*

¹⁰ „Przemysł i Handel” 1926, z. 26, s. 791.

¹¹ Przemówienie E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej ..., op. cit., s. XXXIV.

ludzi o zupełnie wyjątkowych zdolnościach i walorach [...] Ale był jeden, który wszystkich prześcignął, był nim minister Kwiatkowski. W pierwszej chwili zeknięcia się z ministrem Kwiatkowskim wyczułem, że jest to człowiek, który łączy w sobie jasność celów i fanatyzm wykonania tego, co przedsięwziął. Z jego to nazwiskiem złączona jest ściśle nowa era rozkwitu Gdyni¹². Bardzo niezależny w głoszonych opiniach Napoleon Korzon wręcz stwierdzał, iż do 8.06.1926 r. istniała tylko idea – postanowienie budowy niezależnego polskiego portu, lecz nie było propagatora tej budowy. Dopiero minister Kwiatkowski porwał za sobą cały naród, zdobył dla Gdyni zapał i uwagę społeczeństwa¹³. W podobnym duchu wypowiedział się również były naczelnik budowy portu w Gdyni inżynier Tadeusz Wenda¹⁴.

Jednocześnie z intensyfikacją budowy portu gdyńskiego Kwiatkowski postanowił przełamać impas w dziedzinie tworzenia floty handlowej, gdyż dotychczasowe próby oparte na kapitale prywatnym nie dały rezultatu; znalazł środki z budżetu państwa i kupił we Francji pięć rudowęglowców. Dyrektorem zarządzającym przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska mianowano Juliana Rummela. Było to przedsięwzięcie w warunkach polskich bardzo ryzykowne, a w wypadku niepowodzenia mogło odbić się niekorzystnie na dalszej karierze Kwiatkowskiego. Przyjmując 21 listopada nowo mianowanego dyrektora Żeglugi Polskiej, Kwiatkowski był bardzo zainteresowany – wspomina Julian Rummel – *powstającym przedsiębiorstwem, obiecał osobiście wszelką pomoc i prosił, abym mu pisał o swoich poczynaniach i o sprawach przedsiębiorstwa, zwłaszcza w pierwszym okresie jego działalności, a również abym utrzymywał kontakt z J. Kozuchowskim. Minister nie ukrywał, że podejmując trud utworzenia przedsiębiorstwa żeglugi, przyjmuje na siebie wielką odpowiedzialność [...] Żegnając mnie minister Kwiatkowski wydawał się być wzruszony, serdecznie ścisnął mi rękę, życząc powodzenia*¹⁵.

Kwiatkowskiemu, gdy tworzył Żeglugę Polską, przyświecały nie tylko cele gospodarcze związane z chęcią poprawienia krajowego bilansu płatniczego przez aktywne włączenie się polskiej floty handlowej do przewozów własnego handlu zagranicznego, czyli zmniejszenie olbrzymich kwot płaconych obcym armatorom za frachty, ale również chciał przez powstanie polskiej floty handlowej stworzyć *związek wielkiej szkoły dla narodu [...], który potrafi opanować*

¹² S. Wachowiak, *Pierwsze poczynania Polski nad Bałtykiem*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, Gdynia 1935, s. 150.

¹³ N. Korzon, *Wywóz węgla polskiego czynnikiem rozwoju portu gdyńskiego*, [w:] *XV lat polskiej ...*, op. cit., s. 60.

¹⁴ T. Wenda, *Dzieje budowy portu gdyńskiego*, [w:] *XV lat polskiej ...*, op. cit., s. 66.

¹⁵ J. Rummel, *Narodziny żeglugi*, Gdańsk 1980, s. 89, 90.

*handel zewnętrzny, który potrafi eskadrą swoją wyjść na morze, będzie narodem innym aniżeli to pokolenie, które zostało wychowane w małych i drobnych zagadnieniach w atmosferze ustawicznych sporów politycznych*¹⁶.

Rozpoczęte i nakreślone zadania starał się Kwiatkowski kontynuować w następnych latach. W ówczesnych tzw. rządach pracy wykazywał się niebywałą pracowitością, nie ograniczał się tylko do kierowania powierzonym mu resortem, dużo pisał, przemawiał do różnych kręgów społeczeństwa. Nie należał do żadnej partii politycznej, natomiast walczył o przełamanie wzajemnych nieufności i sprzeczności tkwiących w ówczesnym społeczeństwie polskim, o zjednoczenie społeczeństwa wokół programu politycznego i gospodarczego rządu. Był zwolennikiem linii środka i w tym względzie jego stosunek do otaczającej rzeczywistości polskiej można określić jako raczej idealistyczny. Kwiatkowski wierzył w możliwość przełamania na płaszczyźnie demokratycznej istniejących sprzeczności społecznych. Wierzył też, że dokonać tego można w ramach istniejącego układu społecznego, w którym znajdują możliwość rozwoju wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa polskiego. Poglądy tego rodzaju głosił w różnych wystąpieniach i przemówieniach; szczególnie wyraźnie wyraził je w wydanej w 1930 r. broszurze pt. *Istotne założenia w walce o nowy ustrój*.

Poglądy Kwiatkowskiego idealisty i w pewnym sensie romantyka rozmięły się z szarą rzeczywistością polską. W istniejących warunkach wizja bezkonfliktowego społeczeństwa była niemożliwa do zrealizowania. Dopiero groźba wybuchu wojny z Niemcami w 1939 r. skonsolidowała społeczeństwo wokół programu rządu walki o obronę niepodległości.

Kwiatkowski był jednak, jak już zaznaczono, politykiem głoszącym i realizującym cele gospodarcze państwa w warunkach pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Zdawał sobie sprawę z opóźnień cywilizacyjnych społeczeństwa i państwa, możliwość ich nadrobienia widział tylko w wytrwałej i długiej pracy w warunkach pokoju. Wojna oznaczała dla niego katastrofę, patrzył na nią bowiem przez pryzmat potęgi gospodarczej, która dawała szansę zwycięstwa silniejszemu. Słaba gospodarczo Polska takich szans nie miała. *Możemy – pisał – z całą jasnością stwierdzić wobec społeczeństwa i przestrzec je, że państwo w takim położeniu geograficznym i politycznym – w jakim znajduje się Polska – może się utrzymać na poziomie życia i zmierzać do pełnego rozkwitu wszystkich sił i wartości w atmosferze pokoju*¹⁷. Jeszcze wyraźniej na ten temat wypowiedział się w Poznaniu 26.05.1929 r., stwierdzając: *nikt w całej Polsce nie może żywić innego pragnienia, jak tylko pragnienia pokoju, pokoju bezwzględnego*

¹⁶ Przemówienie P. Min. PIH ..., *op. cit.*, z. 26, s. 791.

¹⁷ *Exposé* E. Kwiatkowskiego wygłoszone na plenarnym posiedzeniu sejmu 4.02.1929 r.: E. Kwiatkowski, *Sytuacja gospodarcza w 1928 roku*, „Przemysł i Handel” 1929, z. 6, s. 238.

[podkreślenie – Z.M.], *bez zastrzeżeń trwałego. Tylko bowiem w tej atmosferze zasadniczy cel Państwa może być zrealizowany, a celem tym jest rozwój produkcji i konsumpcji, rozwój pracy produktywnej, zdolności zaabsorbowania wszystkich rąk roboczych i mózgów w granicach własnego Państwa*¹⁸.

Pokój nie był dla Kwiatkowskiego zrzędzeniem losu, niejako samoistnie danym społeczeństwu i państwowi; uważał on, że trzeba o niego walczyć, używał nawet w tym celu pojęcia „zagadnienie organizacji pokoju”, które wskazywało, *jakiej koncentracji sił, jakiej jednolitości linii i działań wymaga polska racja stanu*¹⁹.

W okresie tzw. wojny celnej z Niemcami używał również terminu „pokój gospodarczy” będącego synonimem kompromisu i rozsądnych ustępstw przy zachowaniu jednak takich samych praw przez obu partnerów.

Przewyciężenie olbrzymich dysproporcji między niezbędnymi koniecznościami a stanem faktycznym polskiej rzeczywistości łączył z *dogmatem polityki pokojowej Polski [...] zarówno w znaczeniu politycznym, jak i ekonomicznym*. Słowo „dysproporcje” zaczęło się coraz częściej pojawiać w piśmarstwie politycznym Kwiatkowskiego.

Tak mocne podkreślenie znaczenia pokoju dla terażniejszości i przyszłości Polski w warunkach II Rzeczypospolitej bezwzględnie należało do rzadkości. W wypadku Kwiatkowskiego wynikało jednak z głębokiego przeświadczenia o priorytecie odrodzenia ekonomicznego mogącego stać się *katalizatorem wszelkiego innego odrodzenia*. Nowy minister przemysłu i handlu widział wyścig pracy i ciągły postęp cywilizacyjny innych narodów oraz państw i w tym kontekście oceniał sytuację swojego kraju. Był w tym względzie realistą. Lata zaborów, pierwszej wojny światowej, trudny start odrodzonego państwa polskiego pogłębiły jego zdaniem dystans między Polską a Zachodem, a szczególnie sąsiadami Niemcami i Czechosłowacją. Nie widział więc innej alternatywy, jak tylko wyścig pracy w warunkach pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Polska w pokoju zachowa *swoją całość i niezależność i prawo do postępu, da pracę i dobrobyt gospodarczy wszystkim obywatelom*²⁰.

Jako minister i publicysta dostrzegał dysproporcje wewnętrzne i zewnętrzne. *Są okolice w Polsce – pisał – nie używające węgla [...]. Jest to w pierwszym rzę-*

¹⁸ Odczyt wygłoszony w Poznaniu 26.05.1926 r.: *idem, Prawo zwycięstwa*, Warszawa 1929, s. 28.

¹⁹ Odczyt wygłoszony 24.07.1928 r. w auli Uniwersytetu Poznańskiego: *idem, Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych*, Warszawa 1928, s. 16.

²⁰ *Ibidem*, s. 17.

*dzie rezultat panującej biedy*²¹. Biorąc pod uwagę zaszczości historyczne, brak wiary we własne siły, trudną terażniejszość, Kwiatkowski chciał rozegrać przełamanie kryzysu między innymi na płaszczyźnie psychologicznej społeczeństwa. W tym celu proponował *zarysować przed społeczeństwem współczesnym wielkie zadania, wielkie i trudne cele i wsparcie do realizacji. Naród, który nie ma treści życia, który nie realizuje nowych koncepcji, który nie czuje rezultatu swoich wysiłków, który walczy i nie zwycięża – musi cofać się w rozwoju, musi być zepchnięty przez inne narody na niższy stopień cywilizacji*²². Była to propozycja pracy i walki w warunkach pokoju.

Realizację tego zadania Kwiatkowski w latach 1926–1929 widział między innymi poprzez wzmocnienie władzy wykonawczej państwa, roli rządu. *W tym miejscu Europy, miejscu krzyżowania się najsilniejszych a sprzecznych planów politycznych, może istnieć tylko państwo silne*²³.

Idea państwa silnego w sensie politycznym zdaniem Kwiatkowskiego była obca polskiej psychice. Inne narody ukształtowały ją w okresie, kiedy naród polski żył pod zaborami. Te, które posiadały w tym czasie niepodległość, utrwaliły autorytet władzy państwowej, zaszczepiły również, oprócz praw, poczucie obowiązków obywateli wobec państwa. Natomiast *nowa Polska, Polska roku 1918 stanęła wobec braku tradycji władzy wykonawczej, władzy czynnie i konsekwentnie organizującej życie polityczne, oparte o zrozumienie szeregu ciągłych obowiązków wobec państwa*²⁴. Zarówno okres tzw. sejmowładztwa polskiego, jak i zaborów ugruntowały negatywny stosunek do obowiązków obywatela względem państwa.

Silne państwo winno posiadać program żywy, nawet zmienny, ale podporządkowany określonej idei i dyscyplinie. Kwiatkowski nazywał go *programem zasad ważnych zarówno dla Rządu Państwa, jak i całego społeczeństwa* [...] *Program tych zasad to podstawowe prawo zwycięstwa wszelkich trudności*²⁵. Oprócz niego przedstawiał również cel. W wypadku Polski celem głównym była ciągła walka o utrwalenie niepodległego bytu państwa. Kwiatkowski sądził, iż w mentalności przeciętnego Polaka niepodległość spowszedniała, zatarła się, zapomniano o okolicznościach, w jakich odrodziła się Polska. W odniesieniu do kompleksu zagadnień wewnętrznych za główny cel uważał przezwyciężenie istniejących w Polsce dysproporcji *potencjalnych bogactw, wartości i sił ziemi*

²¹ *Exposé* ministra przemysłu i handlu wygłoszone na plenarnym posiedzeniu sejmu 8.02.1927 r.: *idem*, *Bilans roku koniunktury*, „Przemysł i Handel” 1927, z. 7, s. 199.

²² *Ibidem*, s. 200.

²³ *Idem*, *Prawo zwycięstwa...*, *op. cit.*, s. 7.

²⁴ *Ibidem*, s. 8.

²⁵ *Ibidem*, s. 27.

*i społeczeństwa polskiego oraz możliwości przetworzenia, przewartościowania ich na dobra użyteczne*²⁶, jak również dysproporcji między odczuwalnymi potrzebami i środkami stojącymi do dyspozycji dla ich realizacji²⁷. Wyraźnie różnił, ale i doceniał, traktował równolegle dysproporcje gospodarcze i społeczne. Twierdził, że realizację tych celów może spełnić tylko państwo silne, dlatego *musimy stworzyć organizację państwową, nie najbardziej luźną, ale jak najbardziej spójną, zwartą i jednolitą, zapewniającą „spieszniejszy” marsz w wyścigu pracy.*

Polska jako państwo silne powinna kierować się określonymi zasadami działania. Kwiatkowski, nawiązując do poglądów głoszonych już w 1926 r., jako pierwszą zasadę wysunął potrzebę szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej, która jest *prawie jedynym miernikiem siły i znaczenia politycznego państwa.* Doceniał znaczenie rolnictwa, ale jednocześnie był świadom jego słabości wynikającej głównie z rozdrobnienia własności ziemskiej – licznych małych gospodarstw i przeludnienia wsi. Uważał, że zmiana struktury własności i oddziaływanie przemysłu na rolnictwo poprzez dostarczanie środków chemicznych i nowoczesnych narzędzi produkcji może spowodować intensyfikację produkcji rolnej. Główne możliwości uprzemysłowienia widział w ekspansji prywatnego kapitału krajowego i obcego.

*Drugą naczelną zasadą organizacji Państwa – pisał – musi być silne, sprężyste i wierzące we własne siły kierownictwo*²⁸, czyli rząd walczący nie o własny prestiż z pobudek egoistycznych, niezwalczający podstawy demokracji, ale sprawujący władzę w imię odpowiedzialności historycznej oraz potrzeby poprawy sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, a więc i społeczeństwa. Rząd silny postulowałby zarazem silne i dobrze zorganizowane państwo, *zdolne do społecznych i wewnątrzno-politycznych kompromisów w oparciu o autorytet Rządu, reprezentujący całość interesów Państwa, nie zaś oddzielne, a zwalczające się partie*²⁹. Jako przykład rządów „poniewieranych” przez sejm podał gabinety przedmajowe, często zmieniane, niepotrafiące w tych okolicznościach spełnić swojej roli. Widać tu wyraźny, chociaż niedosłowny wpływ linii politycznej Józefa Piłsudskiego realizowanej po maju 1926 r. Zasada dyscypliny społecznej, wymieniona jako następna, dotyczyła świadomego wypełniania obowiązków przez jednostki, grupy i partie polityczne *na rzecz interesów wyższego rzędu.*

Czwarta zasada to *sprawiedliwe obiektywne postępowanie.* Chodziło tu Kwiatkowskiemu o wdrożenie społeczeństwu, sferom rządzącym i gospodar-

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *Idem, Sytuacja gospodarcza..., op. cit., s. 239.*

²⁸ *Idem, Prawo zwycięstwa..., op. cit., s. 30.*

²⁹ *Ibidem.*

czym oraz partiom politycznym zasad sprawiedliwego działania i oceny postępowania. W odniesieniu do rządu wymienił tu głównie równomierne obciążenie ludności, w stosunku do zarobków, podatkami i właściwy stosunek do mniejszości narodowych. Natomiast od społeczeństwa domagał się sprawiedliwej oceny poczynań rządu oraz wzajemnego życzliwego traktowania się przez różne grupy i klasy społeczne. Były to stwierdzenia o charakterze teoretyczno-etycznym, trudno je było zastosować w konkretnej polskiej praktyce życia zbiorowego.

Wreszcie jako ostatnią wymieniał *zasadę zdrowego sądu o rzeczach i sprawach*. Odnosiła się ona głównie do przejawów życia gospodarczego.

Mimo trudnej sytuacji, szczególnie gospodarczej, minister przemysłu i handlu był optymistą. Wierzył, że Polska *ma wielką przyszłość przed sobą*. Wierzył, że drugie dziesięciolecie będzie lepsze. Chciał, aby jego kraj leżący w środku Europy odgrywał znaczącą rolę w rozwoju kultury, cywilizacji i postępu, aby był stabilizatorem pokoju europejskiego. Ale mówił: *prawo zwycięstwa wymaga przede wszystkim wiary we własne siły*. Dla Kwiatkowskiego przełamanie bariery nieudolności, słabości gospodarczej, nawet nędzy, leżało w sferze psychicznej, w sferze poczucia zwycięstwa z rezultatów pracy. *Bądźmy – pisał – jak dobrzy, wytrawni gospodarze we własnym kraju. Zasiejemy oziminę wytrwałej i usilnej pracy, przeczekajmy cierpliwie i czujnie zimę trudów i niedoli odbudowania, przetrwajmy słoneczną, ale głodną wiosnę, a doczekamy tak obfitych żniw, że sami zdumiewać się będziemy nad ciężarem i obfitością plonów*³⁰.

Wiele miejsca w działalności państwowej i publicystyce Kwiatkowskiego w latach 1926–1930 zajmował problem zagranicznej wymiany handlowej Polski. I tu wyraźnie widać pokojowy charakter jego myśli, koncepcji i działalności. Prezentował się on jako polityk rozumiejący nie tylko interesy własnego kraju, ale i partnera. Nie była to cecha często spotykana, nawet wśród polityków. Omawiając skutki wojny gospodarczej z Niemcami, pisał o *Europie potrzebującej nieodzownie spokoju a nie wojny, współpracy a nie zatargów, rozwoju handlu, a nie prohibicji, akumulacji dobrobytu, a nie pauperyzacji, wzajemnej wroźności, a nie posiewu nienawiści*³¹. Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami i przełamanie zarazem wojny gospodarczej uważał za proces o wręcz biologicznym *znaczeniu dla stosunków w tej części Europy*. W 1928 r. po kilku latach utrzymywania sankcji stwierdził, że wojna celna *nie przynosi ani Polsce poważniejszych strat, ani Niemcom poważniejszych korzyści*³². Dostrzegął nawet

³⁰ *Idem, Współczesne zagadnienia ekonomiczne ...*, op. cit., s. 29.

³¹ *Ibidem*, s. 16.

³² Przemówienie wygłoszone na komisji budżetowej sejmku w grudniu 1929 r.: *idem, Zagadnienie traktatów handlowych*, „Przemysł i Handel” 1929, z. 1, s. 4.

jej pozytywne skutki w postaci rozwoju w kraju nowych działów produkcji. We wszystkich wystąpieniach w sejmie i na konferencjach prasowych podkreślał trudny przebieg tych rokowań, obciążając winą stronę niemiecką. Trudności te nie wynikały z płaszczyzny „merytorycznej” czyli gospodarczej, ale „metodycznej” czyli politycznej. Mimo to – pisał – *jesteśmy przygotowani na udzielenie równowartościowych ustępstw w każdej ustalonej koncepcji*³³. W początkach 1930 r. podpisano układ handlowy z Niemcami, nie zakończył on jednak konfliktu zwanego wojną gospodarczą.

Dużą wagę przywiązywał Kwiatkowski do zawierania układów handlowych ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Litwą. Szczególnie wiele inicjatywy wykazywał, aby doprowadzić do zawarcia takiego układu z ZSRR. Stosowne rokowania toczyły się od jesieni 1925 r. *Dopiero pod koniec 1928 r. – pod naciskiem strony radzieckiej i w wyniku starań ministra przemysłu i handlu E. Kwiatkowskiego – rząd polski zdecydował się podjąć rozmowy na wiosnę 1929 r. Strona polska proponowała udzielenie kontyngentów na wwóz towarów polskich do ZSRR oraz wolność tranzytu. Strona radziecka odrzucała kontyngenty i postulowała klauzulę najwyższego uprzywilejowania (mało korzystną dla Polski, gdyż w ZSRR obowiązywał monopol handlu zagranicznego) oraz zawarcie długoterminowych umów między radzieckimi i polskimi firmami handlowymi. Do zawarcia porozumienia nie doszło wobec znacznej różnicy stanowisk pertraktujących stron*³⁴.

Na skutek ograniczenia wymiany handlowej z Niemcami szukano rekompensaty w obrotach z innymi krajami, między innymi z Czechosłowacją. *Z tym państwem – pisał Kwiatkowski – z którym przyjazna współpraca ekonomiczna po prostu wskazana jest przez samą naturę*³⁵.

W omawianych kwestiach związanych ze wzrostem produkcji i handlu zagranicznego, zwalczaniem bezrobocia itp. Eugeniusz Kwiatkowski, będąc posłuszny koncepcji Piłsudskiego, musiał w swoich działaniach również uwzględniać przesłanki polityczne. Jednocześnie jednak sukces czy porażka wynikały z międzynarodowej koniunktury gospodarczej, bardzo silnie oddziałującej na słabą przecież gospodarkę Polskę. Przełamanie tych barier przez kierownika resortu przemysłu i handlu było niemożliwe, musiał się z nimi liczyć, jego zadanie mogło polegać jedynie na wykorzystaniu sprzyjającej sytuacji politycznej

³³ Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu 24.04.1928 r.: *idem, Rozwój budżetu i prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1928, z. 18, s. 728.

³⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971, s. 290.

³⁵ E. Kwiatkowski, *Bilans roku koniunktury...*, *op. cit.*, s. 198.

czy międzynarodowej koniunktury gospodarczej lub w wypadku jej osłabienia – na ograniczeniu do minimum jej ujemnych skutków dla gospodarki polskiej. Wobec załamania się koniunktury światowej pod koniec 1929 r. Kwiatkowski i jego resort byli oczywiście bezradni.

W jednym tylko dziale swej pracy, mianowicie w dziedzinie gospodarki morskiej, Kwiatkowski wykazał się szczególną inwencją, energią, wręcz entuzjazmem i żarliwością. W polskiej historiografii toczy się spór na temat jego roli w rozwoju tej gospodarki. Padają pytania, czy był autorem, czy kontynuatorem realizowanego programu. Bezspornie był kontynuatorem wysiłków poprzednich rządów, ale również bezspornie był tym człowiekiem, który zdołał nakreślony wcześniej program w poważnym stopniu zrealizować i na tym polega jego historyczna zasługa jako „budowniczego Gdyni”. Tak mówią fakty. Nawet krytycznie oceniający działalność Kwiatkowskiego historyk Bogdan Dopierała wręcz stwierdza, że w *latach, w których kierował on Ministerstwem Przemysłu i Handlu, gospodarka morska II Rzeczypospolitej weszła w okres bezspornych osiągnięć, będących skutkiem znacznego wysiłku finansowego państwa. I tak, jeśli w latach 1925 i 1926 rząd wydatkował na budowę portu gdyńskiego 2,8 i 3,7 mln zł, to w ciągu pierwszego roku budżetowego, kiedy resortowym szefem gospodarki morskiej był Kwiatkowski, wydatki te wynosiły 9,8 mln zł, by w rok później wzrosnąć do 25 mln zł. W okresie, kiedy Kwiatkowski był ministrem przemysłu i handlu, wartość robót inwestycyjnych w porcie gdyńskim wyniosła 88 mln zł. Już nigdy później, nawet w latach, kiedy – poczynając od października 1935 r. – Kwiatkowski był jednocześnie ministrem skarbu i wicepremierem gospodarczym dwóch ostatnich rządów II Rzeczypospolitej, państwo nie wydawało tyle pieniędzy na inwestycje w porcie gdyńskim*³⁶.

Budując Gdynię, odnosił się pozytywnie do Gdańska, podzielał pod tym względem poglądy Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku Henryka Strasburgera i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wypowiadał się niejednokrotnie za uspokojeniem kontaktów z Wolnym Miastem Gdańskiem. Na plenarnym posiedzeniu sejmu 8.02.1927 r., poruszając sprawę stosunku rządu do Gdańska, mówił, iż wspiera się on *coraz mocniej na zrozumieniu wielkich i wspólnych interesów gospodarczych [...]. Toteż pozytywnie ustosunkujemy się do wszelkich racjonalnych projektów rozbudowy portu gdańskiego*³⁷. Poruszając problem Gdańska, jako minister przemysłu i handlu koncentrował się głównie na zagadnieniach współpracy gospodarczej, podkreślał korzyści materialne

³⁶ B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978, s. 290.

³⁷ E. Kwiatkowski, *Bilans roku koniunktury...*, op. cit., s. 201.

Wolnego Miasta wynikające ze współpracy z Polską, nawiązywał w tym wypadku do wielowiekowych doświadczeń.

Wiele inicjatywy jako minister przemysłu i handlu przejawiał Kwiatkowski w dziedzinie organizowania floty handlowej. Po powstaniu Żegluga Polskiej w 1927 r. utworzono z inicjatywy rządu prywatne przedsiębiorstwo żegluga trampowej Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Polskarob. Towarzystwo to powstało na podstawie kapitału śląskiego koncernu węglowego Robur. W następnym roku kierowany przez Kwiatkowskiego resort przystąpił do utworzenia Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Polbryt (PBTO). W roku 1929 zakupiono cztery statki pasażersko-towarowe; udziałowcami tego przedsiębiorstwa w momencie zakupu statków w 75% był kapitał polski, a w 25% angielskie Towarzystwo Ellerman Wilson Line. W podobny sposób w połowie 1930 r. jako spółka akcyjna powstało Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe (PTTO). W ogólnej sumie 9 mln zł kapitału zakładowego Żegluga Polska jako mandatariusz rządu polskiego partycypowała w kwocie 4 mln 700 tys. zł, a duńskie towarzystwo okrętowe The East Asiatic Company pokryło 4 mln 300 tys. zł. Towarzystwo dysponowało w momencie powstania trzema statkami pasażersko-towarowymi o pojemności od 6345 do 7500 brutto RT.

W sumie do momentu odejścia Kwiatkowskiego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu polska flota handlowa łącznie ze statkami Polskarob osiągnęła nośność 75 910 t. W latach następnych nastąpił spadek tonażu, co wynikało głównie z pogarszania się ogólnej sytuacji Polski; powolny wzrost dał się zauważyć dopiero w 1936 r.

Jako minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w swoich działaniach w latach 1926–1930 z zasady nie wychodził poza problematykę gospodarczą. Pewnym wyjątkiem są kroki, które podjął jesienią 1927 r., zmierzające do pojednania Piłsudskiego z Sikorskim. Inicjatywa ta zakończyła się niepowodzeniem.

Niejako na marginesie pracy na ulicy Elektoralnej Kwiatkowski zaczął interesować się polską myślą morską i ją rozwijać. W tym zakresie na szczególną uwagę zasługują jego dwa artykuły opublikowane w 1930 r.: *Powrót nad Bałtyk*³⁸ i *Trzymajmy się morza*³⁹.

³⁸ Odczyt wygłoszony w Toruniu 7.01.1930 r. na dotyczącym Pomorza kursie akademickim dla publicystów i dziennikarzy: *idem, Powrót Polski nad Bałtyk*, [w:] *Obrona Pomorza*, Toruń 1930, s. 1–20.

³⁹ Referat wygłoszony 10.02.1930 r. w Warszawie na uroczystej akademii z okazji 10. rocznicy uzyskania przez Polskę dostępu do morza: *idem, Trzymajmy się morza*, [w:] *Kronika o polskim morzu. Dzieje walk, zwycięstw i pracy*, red. C. Peche, Warszawa 1930, s. 9–22.

Bilans pracy i działalności Kwiatkowskiego, w okresie, w którym zajmował stanowisko ministra przemysłu i handlu, należy ocenić pozytywnie, mimo iż pod koniec 1929 r. nastąpiło załamanie koniunktury światowej, co bardzo niekorzystnie odbiło się na gospodarce polskiej i spowodowało spadek produkcji, wzrost bezrobocia i w ogóle obniżenie stopy życiowej, szczególnie ludności rolniczej i mas pracujących. Pomijając inne względy, o których poniżej, fakty te mogły wpłynąć na niezadowolenie z poczynań ministra przemysłu i handlu nieznanego się na problematyce gospodarczej Józefa Piłsudskiego, który – jak napisał Pobóg-Malinowski – uważał Kwiatkowskiego za *światnego organizatora takich akcji jak Chorzów, Gdynia czy Mościce, odmawiał mu jednak zdolności do działalności w państwowej skali i gospodarcze jego tezy nazywał absurdami*⁴⁰. Był to sąd bardzo krzywdzący Kwiatkowskiego, nieobiektywny i stronniczy. Wzrost lub spadek produkcji i handlu, szczególnie krajów słabo rozwiniętych gospodarczo, do których należała II Rzeczpospolita, zależny był od międzynarodowej koniunktury. Trudno więc winić Kwiatkowskiego za spadek produkcji, który nastąpił począwszy od ostatniej dekady 1929 r. Bezpośrednio po jego odejściu jeszcze się zwiększył. W przeciwieństwie do lat 1935–1939, kiedy był wicepremierem, Kwiatkowski na stanowisku ministra przemysłu i handlu nie stworzył i nie realizował własnej koncepcji rozwoju gospodarczego; można w jego działaniach widzieć kontynuację polityki poprzednich gabinetów. W sytuacji, w której zdecydowana większość przemysłu znajdowała się w rękach kapitału prywatnego krajowego i zagranicznego, a z drugiej strony możliwości inwestycyjne państwa były ograniczone, faktyczna rola kierownika resortu przemysłu i handlu w dziedzinie wpływania na rozwój przemysłu była ograniczona i sprowadzała się do funkcji pośrednich, realizowanych głównie poprzez politykę podatkową. Bardzo konstruktywnie i aktywnie działał Kwiatkowski na polu handlu zagranicznego, jednak i tu ze względów politycznych rezultaty tych działań często były ograniczone. Szczególną uwagę przykładał do rokowań gospodarczych z Niemcami, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Bezspornie największym sukcesem Kwiatkowskiego jako ministra była niezwykle sprawna i odważna realizacja programu morskiego. Józef Piłsudski na jednym z posiedzeń rady ministrów swoją bardzo pozytywną ocenę w tym zakresie wyraził w charakterystyczny dla siebie sposób mówiąc: *Patrzcie, to trzeba być takim wariatem jak Kwiatkowski, żeby móc stworzyć w tak krótkim czasie Gdynię*⁴¹.

⁴⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Londyn 1967, s. 776.

⁴¹ I. Mościcki, *Autobiografia*, „Niepodległość”, 1981, t. 14, s. 81.

Przyczyny odejścia Kwiatkowskiego z ulicy Elektorальной przedstawiane są i oceniane bardzo różnie.

Prezydent Mogielnicki w swoich wspomnieniach napisał: *nadużywając nadmiernie swojej siły, zapadał coraz bardziej na zdrowiu, zmuszony byłem z żalem przyjąć jego rezygnację, bo nie mogłem pozwolić na zupełne zniszczenie zdrowia tak utalentowanego i pracowitego męża stanu*⁴².

Pobóg-Malinowski przedstawił tę kwestię zupełnie inaczej, stwierdzając: *w przededniu Brześcia wybuchnął Piłsudski gniewem na Kwiatkowskiego, za jego za daleko idące flirty z opozycją. Stało się to jednym z głównych powodów do usunięcia Kwiatkowskiego z rządu*⁴³.

Janusz Rakowski za głównego inicjatora tego odejścia również uważał Piłsudskiego, pisząc: *myślę, że były po temu dwa powody: po pierwsze Piłsudski chciał mieć gabinet silnej ręki i Kwiatkowskiego nie uważał za odpowiedniego do politycznej rozgrywki z Sejmem; po drugie, Kwiatkowskiemu musiały być znane zamiary Piłsudskiego aresztowania opozycyjnych polityków [...] czego nie pochwalał*⁴⁴. Marian Marek Drozdowski odejście Kwiatkowskiego traktuje jako wpływające prawdopodobnie z jego woli ustąpienia, czym *manifestował zastrzeżenia wobec metod walki z opozycją*⁴⁵.

Moim zdaniem ustąpienie Kwiatkowskiego było wymuszone presją Józefa Piłsudskiego i tzw. grupy pułkowników niezadowolonych z liberalnych poglądów ministra przemysłu i handlu oraz w pewnym stopniu pogorszeniem się sytuacji gospodarczej kraju, co pogłębiło niechęć Komendanta do niego.

Bibliografia

- Exposé Pana Ministra Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1926, z. 26.
Dopierała B., *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978.
Drozdowski M. M., *Spółczesność, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972.
Korzon N., *Wywóz węgla polskiego czynnikiem rozwoju portu gdyńskiego*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, Gdynia 1935.
Kwiatkowski E., *Bilans roku koniunktury*, „Przemysł i Handel” 1927, z. 7.
Kwiatkowski E., *Powrót Polski nad Bałtyk*, [w:] *Obrona Pomorza*, Toruń 1930.
Kwiatkowski E., *Prawo zwycięstwa*, Warszawa 1929.
Kwiatkowski E., [przemówienie], „Przegląd Gospodarczy” 1926, nr 13, s. 639–641

⁴² *Ibidem*, s. 82.

⁴³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia ...*, *op. cit.*, s. 776.

⁴⁴ J. Rakowski, *Polityka finansowa Eugeniusza Kwiatkowskiego*, „Niepodległość” 1978, t. 11, s. 109.

⁴⁵ M. M. Drozdowski, *Spółczesność, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972, s. 216.

- Kwiatkowski E., *Rozwój budżetu i prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, „Przemysł i Handel” 1928, z. 18.
- Kwiatkowski E., *Sytuacja gospodarcza w 1928 roku*, „Przemysł i Handel” 1929, z. 6.
- Kwiatkowski E., *Trzymajmy się morza*, [w:] *Kronika o polskim morzu. Dzieje walk, zwycięstw i pracy*, red. C. Peche, Warszawa 1930.
- Kwiatkowski E., *Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych*, Warszawa 1928.
- Kwiatkowski E., *Zagadnienie traktatów handlowych*, „Przemysł i Handel” 1929, z. 1.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971.
- Mościcki I., *Autobiografia*, „Niepodległość”, 1981, t. 14.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Londyn 1967.
- Przemówienie E. Kwiatkowskiego w Komisji Budżetowej Sejmu d. 6 grudnia 1926 r., [w:] *Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1928.
- Przemówienie P. Min. PIH na konferencji gospodarczej wygłoszone 31 października 1936 r., „Przemysł i Handel” 1926, z. 26.
- „Przemysł i Handel” 1926, z. 26.
- Rakowski J., *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1948, t. 1.
- Rakowski J., *Polityka finansowa Eugeniusza Kwiatkowskiego*, „Niepodległość” 1978, t. 11.
- Rummel J., *Narodziny żeglugi*, Gdańsk 1980.
- Wachowiak S., *Pierwsze poczynania Polski nad Bałtykiem*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, Gdynia 1935.
- Wenda T., *Dzieje budowy portu gdyńskiego*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, Gdynia 1935.

Summary

Activity of Eugeniusz Kwiatkowski as minister of industry and trade in the years 1926–1939

Eugeniusz Kwiatkowski held the position of minister of industry and trade from 8 June 1926 to 2 August 1930. The greatest success of Kwiatkowski as the minister of trade was the unusually efficient and courageous implementation of the maritime economy development program with particular emphasis on the construction of the Gdynia port.

keywords: II Republic of Poland, Eugeniusz Kwiatkowski, industry and trade, Gdynia
słowa kluczowe: II Rzeczpospolita Polska, Eugeniusz Kwiatkowski, przemysł i handel, Gdynia